N^er 159. ROK 1837. SOBOTA 15 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro N. M. P. S.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Dzierżysława

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6	27" 3."' 11'	† °9, 4	3." 85	Pn. Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	ciepło najm. † 7 0 2
14 2	3, 271	16. 1	3. 13	" "	" "	ciepło najw. † 16 2
10	3. 556	11 1	3 69	" "	" "	

Część Polityczna.

— *Z Wiednia* 28 *Czerwca.* —

Xiążę Meternich kanclerz państwa dopiero dnia 6 lipca wyjedzie z tutejszéj stolicy wprost do Salcburga, a ztamtąd do Monachium, gdzie zabawiwszy przez dni trzy, pojedzie potem do Cieplic, a ztamtąd do dóbr swoich Königswart w Czechach.

Pietnaste zgromadzenie naturalistów i lekarzy niemieckich, odbędzie się tego roku w Pradze, za pozwoleniem cesarskim. Pierwsze posiedzenie rozpocznie się d. 18 września.

Sekretarz legacyi angielskiéj, Sir Dawid Urquhart, przybył tu ze Stambułu w powrocie swoim do Londynu.

— *Z Londynu* 30 *Czerwca.* —

Wczoraj przedstawieni byli królowéj w pałacu Kensington, jenerał Baudrand i xiążę Elchingen, przysłani od króla Francuzów w zleceniach szczególnych.

Lord Durham zajął miejsce swoje w izbie wyższéj.

W tych dniach odkryto przypadkiem w północnéj stronie tarasu zamkowego w Windsor, nieznany chodnik podziemny. Jest on w skale wykuty i blisko 60 stóp długi, a wchód do niego, znaleziony blisko na 30 stóp pod ziemią, ma 6 stóp wysokości, 3 stopy szerokości.

Przybył tu wicekról Irlandyi, hrabia Mulgrave, i miał już posłuchanie u królowéj.

W stronnictwie torysów uważają niejakie rozdwojenie, a niektóre osoby niewątpią, że xiążę Wellington jest blizkim zmiany w swoim sposobie myślenia; z czego, jak ministeryalny dziennik *Courier* zapewnia, wiele dobrego na cały kraj spłynąć może.

— *Z Hagi* 27 *Czerwca.* —

J. C. W. Wielki Xiążę rossyjski Michał przybył zawczoraj do głównéj kwatery w Tilburgu, gdzie odbędzie się rewia licznie zgromadzonego wojska.

Stósownie do wyższych poleceń, wypłynie w miesiącu lipcu na morze Północne, eskadra pod dowództwem kapitana Machielsen, przeznaczona do ćwiczeń w obrotach morskich przez całe lato.

ROZMAITOSCI.

— *Harakterystyka lorda Brougham.* —
(Dokończenie.)

Nie waży on na szali frazesów. nie stara się, izby na przemian były to krótkie, to długie, przyjemne dla ucha, lub pożywne dla umysłu. Niesłychanie długie, jego okresy, pełne są nawiasów w nawiasach, wstaw we wstawach, z których każda przynajmniéj trwa minutę. Ale ta dziewczyna budowa okresu, nie szkodzi sensowi i sam siebie pytasz: jak się dzieje, że ta zwikłana tkanina mowy, bynajmniéj nie nuży i nie nudzi. Myśl pałająca, głęboka i szybka, bez przysady, bez wystawy, pędzi przed sobą całą tę massę słów, obrazów, idei dowodzeń, które sypią się jak grad i huczą jak ulewa.

Jest coś niepojętego, olbrzymiego w jego rozumie, w jego ruchawości i niezmordowanéj pracowitości, łatwości, z jaką każde zagadnienie ze wszech stron nicuje, w szybkości działania, w dziwnéj sztuce mnożenia czasu, urządzenia dni godzin. Uderzający bezprzykładny obraz bytu człowieczego! Od godziny 10 do 2 siadywał on w sądzie kanclerskim i rozstrzygał najzwikłańsze pieniackie sprawy; o 5téj zjawił się w izbie parów; do 11téj nocnéj brał czynny udział we wszystkich rozprawach ; kończył dzień improwizacyą, trwającą najmniéj dwie godziny i znowu nazajutrz o 10téj z rana już siedzi w sądzie, znowu hałasuje w parlamencie, świeży, mocny, jakby wczora cały dzień odpoczywał.

Gniew, oto jest źródło jego natchnień. Nierozważna zapamiętałość w mowie była zawsze niebespiecznym dla niego szkopułem. Namiętność wciągała go nieraz w straszne sprzeczności. Niewolnik swego zapędu, mniéj on baczy na środki i często w uniesieniu zadaje ciosy i innym i sobie. Mówi wszystko co mu do głowy przyjdzie nie ogląda się na żadne osobiste stosunki: choćbyś go zabił, nie pohamuje się. A przecież rzecz godna uwagi, jasność, siła, świetność jego rozumu, nigdy tak w pełni na jaw nie wychodzą jak pośród najokropniejszych przystępów tego rodzaju szaleństwa.

Lord Brougham, naprzykład, przewyższył sam siebie, kiedy izba parów odrzuciła jego bil o sądach prowincyonalnych: wyszedł był na kilka minut żeby się posilić; potém skorym krokiem wrócił, pożerając opozycyą zaiskrzonemi oczami; tu dopiéro wybuchnął! Jął miotać pociski tak niespodziane, tak trafne i tak nieznośnie przykre, że lord Wynford, który zrazu cierpliwie słuchał, zerwał się nakoniec blady, oblany potem i wniósł, żeby prezes, na mocy 15 paragrafu urządzenia izby, dał publiczne napomnienie członkowi, co tak śmie zgromadzenie znieważać.

Nad wszystko miłując wojnę, lord Brougham wyrzekł się wielkiéj rozkoszy, kiedy się przeniósł z niższéj izby do wyższéj. Niższa, to właśnie burzliwe morze, jakby umyślnie dla niego stworzone; w wyższéj, jego miłość własna często bywa obrażana dumą starożytnych rodowitości; szuka on zdarzeń zemszczenia się nad niemi; lecz rzadko znajduje. Im mniéj go drażnią, tém mniéj jest szczęśliwym. Za to téż przyczepia się do każdego dwuznacznego skinienia, i natychmiast otwiera upusty swéj piorunującéj wymowy.

Nic nie może zrównać z poważną miną jaką przybrał, kiedy go mianowano kanclerzem i straznikiem pieczęci. Rzeklbyś, że na barkach jego sklepienie niebios spoczywa. Oddawał sobie cześć boską, a resztą gardził. Dumnie podnosząc głowę, z nadętością, przepychem, pogardą, godną dawnych sułtanów

Wschodu, przyjmował wszelkie deputacye, nawet deputacye izby niższéj. Powaga, jaką przybierał przy swéj szkaradnéj twarzy, oprawnéj w ogromną perukę, była niezmiernie pocieszna. Razu jednego zdarzyło mu się z rąk O'Connela odbierać jakiś bil, tyczący się Irlandyi. Lord Brougham uśmiechnął się. Wypadek niesłychany! ale przyczyna dobrze mu była wiadoma. Trzema dniami przedtém, kanclerz, w izbie wyższéj, napiętnował O'Connela przydomkiem, który mu na wieki zostanie: nazwał go »Wielkim żebrakiem.« I oto trzeba mu było z urzędową powagą przyjmować tego żebraka, spokojnego, zdrowego i wesołego po tak ciężkiej obeldze; mimowolnie więc uśmiechnął się. W tydzień potém spotkali się w tawernie, lord Brougham spełnił kielich za zdrowie O'Connela, ten, za zdrowie lorda, i wesołość zakwitała na licach, które tak niedawno pałały śmiertelną nienawiścią.

Lord Brougham zazwyczaj mówi nieprzygotowany. W obfitości myśli, w żywości wymowy, w płodności effektów, w sztuce mówienia o wszystkiém razem, w ognistym porywie słowa, nikt się z zim zrównać nie może. Jednak w ważnych zdarzeniach zwykł on na piśmie myśli swe wykładać i wtedy ciężka to dla niego praca. Związek głosu w sprawie królowy Karoliny, sam własnoręcznie przepisywał czternaście razy.

Przykre giesta, głos, który w wyższych tonach ryczy jak waltornia, nadzwyczajna ruchawość pozycyi, stanowią w nim to, co nazywają deklamacyą. Gdy wpada w złość, giesta jego stają się tak zamaszystemi, iż nie życzyłbym nikomu blisko podchodzić. Siła fizyczna niemało tu wpływa, on, jeżeli nie zabił słowem, może zabić pięścią. Wielu starało się oddać słowami sposób działania jego wymowy, i nikomu to się nie udało; bowiem effekt, który on sprawia, w wielkiéj części na tem polega, że jego zadziwiająca działalność jawi się właśnie wtenczas, kiedy drugi na jego miejscu już całkiem z siłby opadł. Bywały przykłady, że mówił wciąż przez siedm godzin. Pewny sposób przegadania wszystkich i zostania panem pola bitwy.

W charakterze lorda Brougham jest godna uwagi osobliwość, że pomimo swoję porywczość jest niesłychanie uparty, stały i w pracy pilny. Z dawnego nałogu ścisłej dokładności w odbywaniu interesów, jest najgorliwszym ze wszystkich członków izby wyższéj i zawsze na swém stanowisku; cierpi tylko, kiedy rozprawy są spokojne i gotów korzystać z najmniejszego pozoru, ażeby wywołać zawieruchę; jak pewne ptaki morskie, podoba sobie tylko w poświstach burzy i w rynku rozsrożonéj fali. Przy wszystkich swych zatrudnieniach, napisał do Edinburgh Rewiew tyle artykułów, iż te mogłyby złożyć przeszło tuzin grubych tomów i drugie tyle do innych dzienników.

Wstąpienie na tron angielski królowéj Wiktoryi bardzo naturalnie sprowadziło zmianę w formularzach sądowych; tak więc jeden z pisarzy zamienił nawet wyrazy »Działo się roku pańskiego« na formułę: »Działo się roku Pani.«

Gdy oblubienica xięcia Orleańskiego, xiężniczka Meklembursko-Szweryńska, jadąc do Paryża, do La Fort na nocleg przybyła, jeden z majętnych mieszkańców tego miasteczka ofiarował dom swój dla xiężniczki. Był to ładny dom, ale jak dla przyszłéj xiężnéj Orleańskiej nie dosyć wytwornie urządzony. Wnet lista cywilna zesłała swoje powozy; cały dom przyozdobiono przepysznemi dywanami, a salon i pokój sypialny w najpiękniejsze ubrano sprzęty. Ozdoby te podniosły dom obywatela do xiążęcego pomieszkania. Nazajutrz po odjeździe xiężniczki, właściciel domu w La-Fort otrzymał list od króla Filipa, w którym go tenże prosił, nie ogałacać domu swojego, lecz te wszystkie królew-

skie ozdoby przyjąć na pamiątkę swej gościnności.

Przy ulicy ś. Dyonizego w Paryżu, zrobiono ogromny parasol, jako podarunek dla Cesarza Marokańskiego. Ma on 18 stóp obwodu, i jest zrobiony z zielonego axamitu z błękitną podszewką, złote frendzle i złote tkaniny ozdobiają go na około. Kij u niego mający 12 stóp długości także jest zbłękitnego starownie wypracowanego drzewa. Dotychczas znano tylko w Europie takie parasole z opisów życia wschodniego.

Nigdy tak przepyszną niebyła illuminacya w Stambule, jak teraz gdy sultan wrócił do stolicy lecz tym widokiem jedynie zachwycali się chrześcianie bo turków to mało obchodziło i prawie żaden niewyszedł na ulicę!

Znowu 13 robotników utraciło życie w kopalniach węgli kamiennych w Monmutszyr skutkiem zapalenia się podziemnego gazu.

Obecnie kuglarz Dondy, rodowity Afrykańczyk! pokazuje nadzwyczajne sztuki w Kopenhadze. Zjada on całą beczkę lodów (pewno dostanie cholery) bardzo chętnie i z niepospolitą biegłością; poczem jego ciało staje się jak lód zimnem. Następnie zjada cały tygiel żarzących się węgli. Dla zmiany czasem wypija butelkę (!) wrzącego ołowiu. Nagle po tym napoju takie poty występują na ciele, że beczka w której się lód znajdował, na nowo niemi napełnia. (Kto chce niech uwierzy!)

Podano następującą formę na świadectwo dla sług birbanckich: »Antonina Marya rodem z Tańcogrodu, służyła u mnie przez cały rok.... mniej 9 miesięcy, a przez ten czas okazała się pilną.... przy bramie, oszczędną.... przy pracy, biegłą.... w wymówkach, przyjazną.... dla kawalerów, wierną..... kochankom i uczciwą.... gdy wszystko było pod kluczem.«

Znakomita śpiewaczka panna Unger, którą porównywają z panią Malibran, przyjętą została w teatrze w Reżjo z nadzwyczajnym zapałem. — Uważają za rzecz szczególną, że w Nowym Orleanie choć wszyscy bankrutują, jednakże teatry właśnie teraz najbardziej są odwiedzane. — Dyrektor teatru Rozmaitości w Paryżu, wynalazł bardzo prosty środek do zabezpieczenia scen od pożarów, rząd francuski wydał mu już na to patent swobody.

Damy lipskie noszą teraz chustki w kształcie szachownicy, że zaś nie są zbyt drogie, przeto małżonkowie mogą się cieszyć, iż nie tak prędko dostanę *mata*.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 14 do dnia 15 Lipca.

Morawicki Grzegorz, Hoge Anna, Pilniewicz Anton x., z Polski; — Wąsowicz Xawery, Zborowski Seweryn hr., Prüssen v. Gölpen, z Galicyi; — Pügner August, Grabowski Józef, Geuer Fryderyk, Siemon Marcin, Scholz Karol, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Kolesińska Marya, Rudzińska Marya, Szymkiewicz Konstanty, Filitz Karol, Stadnicki Antoni hr., Prenelewski Wojciech, Łabęcki, do Galicyi; — Radoliński Stanisław, do Pruss.

Doniesienia.

W biórze pocztamtu Król. Pruskiego u podpisanego dostać można losów do berlińskiej loteryi Klasycznéj.

Rehefeld

Z Bióra Informacyjnego.

Jest do wypożyczenia 10,000 w listach zastawnych i 5000 złp na czystą hipotekę.

Potrzebni są dwaj ogrodnicy i fornal w Królestwo Polskie.

Do sprzedania są dwa kocze i kareta.

TEATR NIEMIECKI.

Dziś pierwsze a jutro drugie przedstawienie Opery »*Norma*«.